GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspед. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Franciszka Ks.
Sobota Barbary p.
Niedziela Saby p.

Dziś wschód słońca		o godz.	7,52	zach.	3,47
Jutro	„	„	7,54	„	3 46
Dziś	„ księżyca	„	5,20	„	2,38

Nr. 141 | Wąbrzeźno, sobota 4 grudnia 1926 r. | Rok V

Dość poniżeń.

Od kilku dni bawi w Polsce nowa jakaś delegacja angielska, składająca się z dwóch posłów angielskiej Partji Pracy (Labour Party) oraz jednej niewiasty, piastującej godność ich sekretarki. Sławetna owa trójca objeżdża nasze miasta — mając podobno zamiar dokładnego zapoznania się ze stosunkami panującemi w Polsce,— aby po powrocie do swej zamglonej ojczyzny zdać szczegółowy raport ze swych badań. Wszystko to jest bardzo piękne i nie mielibyśmy zgoła nic przeciwko tym „badaniom", gdyby nie dziwna i w wysokim stopniu nielicująca z godnością „badaczy" — „taktyka rozpoznawcza" (jeśli tak można się wyrazić) panów Labour Partystów, którzy zamiast poprosić o informacje i przewodnictwo ludzi godnych i prawych Polaków — sami dobrowolnie udali się pod opiekuńcze, ale zbryzgane krwią skrzydła największych naszych wrogów wewnętrznych i zaprzysiężonych burzycieli naszej niepodległości i wolności politycznej. Nie dość na tem. Panowie delegaci — zbałamuceni podszeptami naszych komunistów — postanowili... „zbadać" polskie więziennictwo interesując się specjalnie dolą więźniów politycznych, którzy jak wiadomo — składają się u nas wyłącznie prawie z wyznawców Lenina i Trockiego.

Oczywiście rezultat tych „badań" angielskich łatwo przewidzieć można już z góry. Podjudzeni przez komunizujących swoich przewodników — że dumni posłowie dumnego Albionu nie omieszkają po powrocie do Anglji przedstawić nas Polaków — jako morderców, dręczycieli swobody i krwiożerczych katów, znęcających się nad swemi „przeciwnikami politycznemi." Inaczej mówiąc — w sprawozdaniu szanownych delegatów Polska napewno figurować będzie jako kraj w najwyższym stopniu nietolerancyjny, który zaledwie wydobywszy się z niewoli — i pozbywszy kajdan — już zaczyna innych zakuwać w te same żelaza, które niedawno przy pomocy koalicji potargał. Oczywiście — w zakończeniu referatu sprawozdawczego szeroko mówić się będzie o konieczności otoczenia polskiej komuny przemożną opieką Anglji — albowiem Polacy to są ludożercy, którzy na surowo zamierzają połknąć „biednych" komunistów, a nie mogąc tego jeszcze na razie uczynić — napawają się tymczasem ich męczarnią — i torturując „biedaków" na sposób średniowieczny po kazamatach i więzieniach.

Oto jak będzie wyglądała Polska w oświetleniu angielskich „opiekunów wolności." Najdziwniejszem, ze wszystkiego jest jednakże to, że szanowni delegaci o swem przybyciu powiadomili tylko rząd — i partje komunistyczne. Partje lewicowe umiarkowane — jak P. P. S. — o niczem do ostatniej chwili nie miały pojęcia. Fakt ten dowodzi jasno i niezbicie, że delegaci angielscy należą do komunizującego odłamu swej partji — która w ogólnych zasadach odpowiada mniejwięcej programowi P. P. S.

Ale dlaczego zdecydowanym (zapewne) komunistom poleca się badanie tak zdecydowanie antykomunistycznego państwa jak Polska — to już pozostanie tajemnicą, którą chyba dopiero przyszłość odkryje.

W każdym bądź razie szczególna opieka, jaką komuniści nasi otoczyli z miejsca całą delegację — oraz dziwne conajmniej zainteresowanie się panów delegatów sprawami i dolą polskich więźniów politycznych — jest chyba dość wymowne na to, aby sfery rządzące wyciągnęły z tego dziwnego „zbiegu okoliczności" odpowiednie wnioski i konsekwencje.

Wiemy wszyscy, jak brutalnym i bezwzględnym był zawsze stosunek Anglji do naszej Ojczyzny od pierwszej niemal chwili naszego bytu samodzielnego. Rozumiemy zatem, że obecne warunki strajkowe zmusiły dumnych synów Albionu do zmiany sympatji, na czem nam również bardzo zależeć powinno — nie do tego stopnia jednak abyśmy pozwolili lada Anglikowi rządzić się u nas jak u siebie w domu.

Względy polityczne nie powinny nigdy się mijać z względami honoru i własnej godności. Anglja chce poznać nasze stosunki! Pięknie — ale niechaj do tego wydeleguje ludzi solidnych, bezstronnych i niedających się uwieść lada komuniście! Tymczasem pewne sfery angielskie, którym być może zależy na podtrzymaniu dawnej niechęci względem naszej Ojczyzny — celowo wysyłają do nas ludzi o zdecydowanych poglądach komunistycznych, którzy zwąchawszy się z naszemi rodzimemi komunistami — sklecą do spółki taki raport o nas, który będzie raczej paszkwilem oszczerczym i stekiem kłamstw i bredni — niż właściwym zgodnym z prawdą raportem.

Nie przypuszczamy, aby Rząd nasz nie zdawał sobie sprawy z tego wszystkiego, o czem tu piszemy. Wszak tyle przeróżnych delegacyj przewinęło się przez nasz kraj — wtrącając wszędzie swoje trzy grosze — że chyba dość raportów wpłynęło o nas choćby do samej Anglji. Znosiliśmy cierpliwie wszystkie te uwłaczające naszej godności państwowej badania, czem chyba dowiedliśmy dostatecznie naszej dobrej woli. Ale wszystko ma przecież swoje granice. Dopók „badania" różnych delegatów nosiły charakter bezstronnych — dopóty mogliśmy się z niemi pogodzić. Ale z chwilą, gdy przyjeżdża do nas delegacja, w sposób widoczny sympatyzująca z największemi wrogami naszej niepodległości — wówczas i my mamy prawo zaoponować i poprosić panów delegatów o opuszczenie naszych progów.

Nawet największa gościnność i pobłażliwość ma swoje granice — i nikt nam nie może brać za złe, że nie życzymy sobie gościć ludzi, gotujących nam zgubę — i wnoszących ze sobą zdradę i poparcie dla naszych wrogów.

Dość już mamy wszystkich gości — uzurpujących sobie prawa naszych kontrolerów. Polska musi dbać o swój honor i swoją godność a obowiązkiem rządu jest wyrażenie tej woli narodu.

Pamiętajmy, że tylko wówczas możemy liczyć na szacunek sąsiadów — gdy sami na ten szacunek zasłużymy. Pierwszym zaś warunkiem do tego jest zachowanie własnej godności.

Raz wreszcie musi rząd nasz najenergiczniej zaprotestować przeciw tym wszystkim „badaniom" — inaczej bowiem nawet za lat sto jeszcze znajdą się ludzie, którzy pod pretekstem zbadania stosunków — nieść będą rozkład i pomoc dla wrogów wewnętrznych naszego państwa!

Arcybiskupi polscy

przeciwko antykatolickiej akcji rządu.

Warszawa. Obradujący w Warszawie zjazd arcybiskupów ogłosił 1. XII. wieczorem komunikat, o rezultatach swoich obrad. W komunikacie, tym podkreślono, że zjazd zwołany był z powodu trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się obecnie kościół katolicki w Polsce i całe społeczeństwo. Komunizm rośnie, agitacja, antykatolicka wzmaga się. Prasa, która zwalcza katolicyzm i popiera sekciarstwo uchodzi za oficjalną wyrazicielkę polityki rządowej. Prasa ta zatruwa duszę młodego pokolenia i rozbija zasady chrześcijanizmu. Rząd przygotowuje nową ustawę o prawie małżeńskiem, która zniszczy życie rodzinne i zohydzi wszystkie ideały. Ustawa ta jest skierowana wyraźnie przeciw moralności publicznej.

Wobec takiego stanu rzeczy zjazd arcybiskupów postanowił wezwać społeczeństwo do wytrwania przy sztandarze kościoła i jego zasadach. Tylko samo społeczeństwo może się obronić przeciw idącej fali zgnilizny moralnej.

Rozwiązanie Sejmu?

Dekret prasowy ma być pretekstem do rozwiązania ciał ustawodawczych.

Warszawa. W kołach politycznych obiega pogłoska jakoby rząd, w razie odrzucenia przez Sejm dekretu prasowego, nosił się z zamiarem rozwiązania ciał ustawodawczych. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad Rady ministrów i na początku przyszłego tygodnia ma być zdecydowana.

Również mówi się, że rząd przygotowuje nowy dekret prasowy, nieco odmiennie zredagowany, mający jednak te same zasadnicze cechy.

Polska to spichrz Europy.

Rolnictwem polskiem interesuje się Liga Narodów.

Warszawa. W rezultacie porozumienia między p. Gliwitzem, delegatem Polski w komitecie przygotowawczym do międzynarodowej konferencji ekonomicznej z sekretarjatem Ligi Narodów, z ramienia sekretarjatu Ligi delegowany będzie do Polski specjalny przedstawiciel dla zapoznania się z warunkami i postulatami życia gospodarczego w Polsce, w szczególności zaś dla dokładnego zaznajomienia się ze sprawami, dotyczącemi rolnictwa.

Nadto ze strony Polski delegowany zostanie do sekretarjatu Ligi na dwa do trzech miesięcy specjalny urzędnik, którego zadaniem będzie zapoznanie się z całym materjałem, zebranym dla przedłożenia go międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Niemcy sfałszowali wybory śląskie.

Dowiadujemy się, że przeprowadzone w Katowicach dochodzenia wykazały, iż szereg przedsiębiorstw przemysłowych niemieckich dało zatrudnienie na kilka miesięcy przed ostatniemi wyborami b. oficerom i podoficerom armji niemieckiej, a ostatnio członków związków odwetowych. Zadaniem tych ludzi zaangażowanych poza wiedzą władz polskich, było prowadzenie agitacji przedwyborczej na rzecz list niemieckich.

Zwycięstwo jeźdźców polskich w Ameryce.

Nowy Jork. Zawody hippiczne zostały zakończone. Jeźdźcy polscy w 10 konkursach zdobyli cztery pierwsze nagrody, dwie drugie, trzy trzecie i jedną czwartą, wśród tych nagród — puhar Narodów, a porucznik Szosland ponadto mały puhar. Drużyna polska wraca niezwłocznie do kraju. Przyjazd do Warszawy nastąpi około 15-go grudnia.

Sukces jeźdźców polskich, którzy na 10 konkursów w nowojorskich zawodach hippicznych zdobyli 10 nagród, a wśród nich cztery pierwsze — jest sukcesem tej miary, że hippika polska wybija się bezapelacyjnie na pierwsze miejsce w świecie... Zwłaszcza zaś zdobycie puharu Narodów nadaje zwycięstwom polskim splendoru i blasku.

Wydział Powiatowy wydał następującą odezwę

w sprawie Kuchni Ludowej do obywateli Powiatu.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie zamierza podobnie jak w latach ubiegłych przystąpić również i w roku bieżącym do uruchomienia **kuchni ludowych w Wąbrzeźnie, Golubiu i Kowalewie** w celu dostarczenia bezpłatnego posiłku najuboższym warstwom ludności. Zdając sobie sprawę, że powodzenie zamierzonej akcji zależne jest w dużej mierze od ofiarności społeczeństwa, Wydział Powiatowy zwraca się niniejszem do Wiel. Duchowieństwa, oraz Szan. Obywatelstwa pow. wąbrzeskiego z uprzejmą i serdeczną prośbą o jaknajwydatniejsze udzielenie pomocy kuchniom ludowym bądź przez dostarczenie im artykułów żywnościowych, bądź też zasilenie datkami pieniężnemi.

Z artykułów spożywczych najwięcej pożądanemi byłyby ziemniaki, fasola, groch, kapusta, okrasa, sól, kasza, krupnik, cukier, włoszczyzna.

Nazwiska wszystkich ofiarodawców i złożone przez nich dary ogłoszone zostaną w „Głosie Wąbrzeskim.“

Komu ze wsi daleko do miasta, niech raczy złożyć dar dla kuchni u Wójta lub Sołtysa za pokwitowaniem, a ten odstawi później zebrane artykuły do jednej z Kuchni Ludowych wedle dyspozycji Wydziału Powiatowego.

Wydział Powiatowy wyraża nadzieję, że apel niniejszy znajdzie pełne zrozumienie w szerokich kołach ludności, zwłaszcza w sferach ziemiańskich, które jak zawsze, także i tym razem niewątpliwie z całą gotowością udzielą kuchniom ludowym swego cennego poparcia.

W Imieniu Wydziału Powiatowego
Przewodniczący.

Koniec strajku w Anglji.

Angielski węgiel chce uzyskać stracone rynki zbytu. — A polski węgiel?

Warszawa. Wiadomości z Anglji wskazują, iż strajk górników uważać należy za skończony. Wobec tego liczyć się należy z nową walką o rynki zbytu dla węgla polskiego. Dochodzą już wieści, iż w Anglji zawierane są tranzakcje wywozowe, świadczące o tem, iż w walce o odzyskanie starych rynków zbytu, węglowy przemysł angielski nie pominie żadnego środka. W tej chwili rząd musi zabrać głos w sprawie zabezpieczenia dalszego wywozu węgla polskiego.



Nowe rozruchy w Chinach.

Groźna postawa tubylców przeciw obcokrajowcom w Hankau.

Północno-chińskie armje narodowe i Kantonu rozpoczęły znowu ofenzywę, dla podtrzymania której wybuchły w Hankau strajki i rozruchy. Policja i władze celne z powodu bezsilności zawiesiły swe czynności. W niektórych miejscowościach — jak donoszą angielskie agencje — miało dojść do pogromów obcokrajowców. Ameryka i Japonja wysłały do Chin nowe okręty wojenne, angielska i amerykańska marynarka wojenna roztoczyła opiekę nad obcokrajowcami. Ilustracja nasza przedstawią scenę z rozruchów. Ogromne masy towarów leżą nagromadzone na ulicach, ponieważ z powodu strajku i bojkotu towarów zagranicznych dalszy transport tychże okazał się nieprawdopodobnym.

Katastrofa kolejowa w Kępnie.

Parowóz najechał na stojący pociąg pospieszny — 3 wagony uszkodzone — konduktor ciężko ranny 4 osoby lekko ranne

(Od naocznego świadka katastrofy.)

W nocy z wtorku na środę, uległ na stacji Kępno (w Poznańskiem), o godz. 1,28 pociąg pospieszny idący z Krakowa do Gdańska przez Górny Śląsk nieszczęśliwemu wypadkowi. Na stacji Kępno zmienia się zawsze niemiecki personel i parowóz, prowadzący ten pociąg przez korytarz niemiecki (na G. Śląsku) na personel i parowóz polski. Maszynista polski, przyczepiający parowóz polski najechał z takim rozpędem na stojący pociąg, że wagon bagażowy, wóz pocztowy i jeden wagon 3 klasy zostały poważnie uszkodzone. Wagon pocztowy wspiął się do góry, wychodząc ze szyn i wbił się w wagon sąsiedni 3 klasy, łamiąc go swym ciężarem. Na szczęście większych ofiar w ludziach nie było. Ciężko rannego konduktora odwieziono do szpitala w Ostrowie, lekkoranni, których było 4 osoby, po zaopatrzeniu przez lekarza kolejowego i jednego z lekarzy, jadącego tym pociągiem pojechali w dalszą podróż. Podkreślić trzeba, z naciskiem niesłychaną obowiązkowość jednego z urzędników pocztowych, jadącego w wagonie pocztowym. Oto kiedy na stację przybiegł zawezwany do ratunku lekarz i urzędnika tego zawiadomiono, aby poszedł do kancelarji kolejowej, to tam dostanie opatrunek, człowiek ten z zakrwawioną głową nie myślał o sobie, ale o tem, kto będzie pilnował w międzyczasie wartościowych przesyłek, które wiózł w wagonie.

Mimo wszystko nie opuścił też wagonu. Po nadejściu z sąsiedniej stacji parowozu odczepiono uszkodzone wagony i pociąg z dwugodzinnem opóźnieniem odjechał w kierunku Poznania. Co było przyczyną tej katastrofy, niewiadomo.

Przypuszczać należy, że albo lekkomyślność i brak kardynalnej uwagi ze strony maszynisty albo nawet jego nietrzeźwy stan. Trudno bowiem przypuścić żeby maszynista, wiedząc, że pociąg, do którego miał doczepić parowóz stoi, mógł z takim rozmachem na ten pociąg najechać, nawet w tym wypadku, gdyby mu hamulce odmówiły. Pasażerowie, którzy przysłuchiwali się wyjaśnieniom a zwłaszcza tonowi, jakim tych wyjaśnień maszynista udzielał, nie mogli odnieść wrażenia, że jest to zbyt obowiązkowy człowiek, a takim przecież powinien być każdy maszynista, bo od niego życie tysięcy może zależeć.

Pociągiem tym jechał Szef międzynarodowego Biura agrarnego z Pragi, który z okazji kongresu P. S. L. Piasta przybył do Krakowa i zachwycał się dużym postępem, jaki Polska zrobiła w tak krótkim czasie. Po tym jednak wypadku musiał chyba zmienić swoje zapatrywanie. Tak więc nieodpowiedzialne jednostki szkodzą nam na każdym kroku tak wewnątrz kraju jak i wobec zagranicy.

Jarmarki w Województwie Pomorskiem.

7 grudnia.

Brusy, p. Chojnice: bydl., końskі, świński.
Kościerzyna: koński, bydlęcy, świński.
Skarszewy, p. Kościerzyna: świński.
Świecie: bydlęcy, koński.
Lipusz, p. Kościerzyna kramarski, bydlęcy, koński.
Wąbrzeźno: koński.

9 grudnia.

Chojnice: bydlęcy, koński.
Łasin, p. Grudziądz: bydlęcy, koński.

10 grudnia.

Szemud: kramarski, bydlęcy, koński.
Łąkorz, p. Lubawa: kramny, bydlęcy, koński.

13 grudnia.

Nowemiasto, p. Lubawa: kramarski, bydlęcy, koński.

14 grudnia.

Czersk, p. Chojnice: kramarski, bydlęcy, koński.
Działdowo: bydlęcy, koński.
Sadlinek, p. Brodnica: kramarski, bydlęcy, koński.
Więcbórk, p. Sępolno: kramarski, bydlęcy, koński.

15 grudnia:

Stara Kiszewa, p. Kościerzyna: świński.

21 grudnia:

Bukowiec, p. Świecie: bydlęcy, koński, kramarski
Golub, p. Wąbrzeźno: bydlęcy, koński.

22 grudnia.

Puck: kramarski, bydlęcy, koński.

23 grudnia.

Nowe, p. Świecie: bydlęcy, koński.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 3 grudnia 1926 r.

— **Kalendarz bierze się codziennie do ręki.** Idąc z duchem czasu — wydawnictwo Głosu Wąbrzeskiego postanowiło w roku bieżącym wydać t. zw. Kalendarz książkowy, który zawierać będzie nader bogaty dział literacki, społeczny polityczny, — oraz całą masę wskazówek i informacyj praktycznych niezbędnych dla każdego obywatela — jak również i spis całoroczny jarmarków.

Kalendarz ten — wzorowany na t. zw. kalendarzu Marjańskim — stanie się niezbędnym w każdym domu czy to na wsi, czy też w mieście — tembardziej, że wszyscy nasi abonenci otrzymają go bezpłatnie, co znakomicie dopomoże do rozprzestrzenienia go po całym powiecie.

Niezależnie od działów ogólnych — postanowiliśmy poświęcić kilka kart ostatnich na ogłoszenia. Jest to znakomita okazja dla p. p. kupców, przemysłowców a nawet i rzemieślników, otóż podając ogłoszenie w naszym kalendarzu — mogą być najzupełniej pewni, że ogłoszenie to wywrze pożądany skutek i każdy prawie obywatel — każda rodzina ogłoszenie to przeczyta.

Przypuszczamy, że żaden z zainteresowanych właścicieli firm nie zechce lekkomyślnie przepuścić tak znakomitej sposobności solidnej i pewnej reklamy — dlatego więc zawiadamiamy, że począwszy od 1-go grudnia administracja Głosu Wąbrzeskiego przyjmować zaczęła zamówienia reklamowe do wspomnianego wyżej kalendarza. Sądzimy, że znana praktyczność naszych pp. kupców i przemysłowców — i tym razem nie dopuści do tego, żeby tak świetna okazja została niewyzyskana w kierunku umocnienia firmy i zapewnienia sobie klienteli drogą zręcznej i pewnej reklamy. To też spełniwszy swój obowiązek i powiadomiwszy zainteresowanych o tak ważnem dla nich wydawnictwie rzeczonego kalendarza. —

— **Podatki w grudniu** Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom że w m-c u grudniu r.b. przypadają do zapłaty następujące podatk. bezpośrednie:

1) do 15 grudnia włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu osiągnięcia tego w poprzednim mięsiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) w ciągu m-cu grudnia nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927;

3) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m-cu grudniu r. b. tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tym miesiącu.

— **Samochody 15 km.** Pięć tablic ostrzegawczych z napisem **„Samochody 15 km.“** ustawiono z polecenia Miejskiego Urzędu Policyjnego na peryferjach miasta przy szosach dojazdowych.

— **Od Redakcji.** Ciąg dalszy rezolucji ze Zjazdu Katolickiego w Warszawie z powodu braku miejsca podamy w następnym numerze.

— **Kto chce zostać podporucznikiem rezerwy.** Ministerstwo Spraw Wojskowych przedłużyło termin do wnoszenia podań o mianowanie ppor. rezerwy do dnia 31. I. 1927 r. Ci, którzy posiadają warunki określone rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1923 r. (Dz. No 23) 25, a dotychczas nie wnieśli podań a mianowicie — winni je wnosić przez właściwe PKU.

— **Jeszcze sprawa sieci.** Jak się dowiadujemi jest Heronim Jarzyński, złodziejski przyjaciel Stefana Kamińskiego. których za kradzież spotkała nagroda w postaci bezpłatnej kwatery, wiktu i opierunku w gmachu sądowym za krat-

Zawodowi złodzieje na występach w Wąbrzeźnie

Wizyta w sklepie obuwia. — Punkt zborny rynek bydlęcy. — Wielka kradzież u p. Radzimińskiego. — Policja. — Strzał karabinowy — Ujęcie bandyty złodzieja. — Dalsze śledztwo w toku.

Dzieją się rzeczy na świecie — których nie śniło się filozofom — powiada stare przysłowie. Również nie śniło się panu Nizwantowskiemu, że w nocy z dnia 1-na 2 grudnia zaszczycony zostanie tajemniczą wizytą nieznanych sobie obywateli, noszących w gwarze potocznej nazwę „rycerzy wytrycha" — zaś w spisach policyjnych nazywanych dla łatwiejszej wymowy po prostu i krótko złodziejami. —

Otóż grono owych litościwych obywateli — mających zawsze jedynie dobro innych na widoku — postanowili pozbawić pana Nizwantowskiego pewnej części jego dóbr doczesnych — aby w ten prosty sposób tem łatwiej zapewnić mu dobra niebieskie w myśl zasady: błogosławieni biedni — albowiem oni osiągną niebo. Od zamiaru i słów do czynu — jest jeden krok tylko, — oto stało się, iż nocni goście po krótkiej walce z głupim zamkiem u drzwi — znaleźli się nagle w otoczeniu prawdziwej nawały butów, bucików, trzewików, trzewiczków, skór itp. obuwia wszystkich form rodzajów i płci.

A gdy po chwili tajemnicza trójca bezszelnie opuściła gościnne progi składu — pan Nizwantowski stał się uboższym o 10 par butów długich i 18 par trzewików damskich pomieszanych z męskiemi. Niezależnie od tego — ulotniły się również w nieokreślony sposób najprzeróżniejsze skóry uznawszy widać, że zamiast leżeć w składzie — weselej będzie udać się na spacer — w złodziejskich workach i na złodziejskich plecach.

Złożywszy wszystko tak tanio nabyte obuwie wraz ze skórami na t. zw. rynku bydlęcym wszyscy trzej nasi rycerze „wolnego przemysłu" i wytrycha postanowili działalność swoją skierować na inną branżę. — Wybór padł na skład kuśnierski p. Radzimińskiego przy ul. Kolejowej — który z gorliwością godną lepszej sprawy splondrowali do tego stopnia, że właściciel nie móg rano własnego składu rozpoznać. Dopiero obliczywszy to, co zostało i porównawszy z tem co jeszcze przed kilkunastu godzinami istniało bezsprzecznie w składzie — pan Radzimiński zdołał ustalić, że bezwolna ofiara jego na rzecz gości równał się sumie 10,000 zł. Pastwą złodziei stały się skóry fokowe, lisie, baranie, niedźwiedzie oposowe i inne, wyprawione już i przygotowane do szycia.

Zabrawszy cały swój łup — złodzieje udali się na rynek bydlęcy, aby dołączyć go do spoczywających już tam skór i butów, skradzionych ze składu pana Nizwantowskiego... Gdy nagle wynurzył się policjant — pan Antoni Wierzbowski pełniący właśnie służbę nocną na mieście. Zorjentowawszy się szybko z kim ma do czynienia — dzielny posterunkowy zatrzymał całą trójcę. —

Podczas gdy p. Wierzbowski starał się ubezwładnić jednego z rabusiów — dwaj pozostali skorzystawszy ze swej przewagi i z ciemności nocnych — wyrwali się z rąk zajętego policjanta — i czmychnęli. Jednakże wczas jeszcze przypomniawszy sobie o złodziejskiej solidarności — zbiegowie po paru minutach wrócili — usiłując odbić aresztowanego. Zaczęła się pogawędka. Z początku grzecznie prośbą — później zaś groźbą a nawet terrorem starali się rabusie uwolnić swego kompanjona — jednakże wszystko na próżno. Z rewolwerem w prawej ręce — lewą przytrzymując schwytanego złodzieja — pan Wierzbowski z zimną krwią starał się zwabić napastników bliżej rynku — licząc, że może natknie się na kogoś, kto mu pomoże zatrzymać całą trójkę. Jednakże widząc bezskuteczność swych zabiegów — rabusie postanowili uciec się do użycia broni — co widząc policjant — zasłonił się schwytanym złodziejem, mierząc z za tej tarczy do zbiegów. Niestety z powodu ciemności — każdy strzał byłby daremny — jednakże sam widok broni oraz stanowcza postawa policjanta zmusiły napastników do odwrotu. W kwadrans później zebrała się cała policja miejscowa udając się pod dowództwem p. kom. pow. Biniasia w pościg za zbiegami.

Ze skradzionych rzeczy — znaczną część udało się rabusiom odebrać — jednakże skóry bardziej wartościowe zabrali prawdopodobnie obaj uciekinierzy.

Nie zrażając się jednak początkowem niepowodzeniem — policja ma nadzieję, że w niedługim czasie obaj zbiegli włamywacze znajdą się za kratkami.

Aresztowany przez post. Wierzbowskiego rabuś nazwiskiem Józef Gęsicki — pochodzi z Włocławka, gdzie przed 7 laty dopuścił się całego szeregu rabunków i kradzieży. — Schwytany na gorącym uczynku — osadzony został w więzieniu, gdzie przebył aż do 30 listopada b. r. Jak widać — siedmioletny dom karny nie bardzo przyczyniło się do jego poprawy skoro na drugi dzień po wyjściu poszedł znowu kraść!

Miejmy nadzieję — że tym razem kara będzie dłuższa — i że Gęsicki odbędzie ją z lepszym skutkiem.

---

kami, prezesem tutejszego „Strzelca". A więc stwierdzamy, że prezes Strzelców w Wąbrzeeźie jest złodziejem.

— **Otrzymujemy** następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

W-n-rze 140 Głosu Wąbrzeskiego ukazała się korespondencja p. t. Demoralizacja, której autor donosi o jakichś orgjach urządzanych przez nieletnią młodzież w restauracji p. G. Otóż znamy wszyscy pana G. jako człowieka uczciwego i prawego, któryby nigdy do czegoś podobnego nie dopuścił. Również nikt z pośród stałych gości nic takiego nie zauważył dotychczas. Cała wspomniana korespondencja jest wynikiem czyjejś nienawiści i zemsty. Nie wiem kto ją pisał — ale wiem, że pisał nieprawdę.

Szanowna Redakcja umieszczając w najlepszej wierze wspomnianą korespondencję miała na celu ukrócenie demoralizacji — ale niestety — Pan Redaktor został w tym wypadku wprowadzony w błąd i skierowany pod niewłaściwym adresem.

Dlatego upraszam o łaskawe sprostowanie podanych wiadomości — przyczem zaręczyć za uczciwość i prawość p. G. może cały szereg najpoważniejszych obywateli, których na żądanie wymienimy.

Spodziewając się i t. d.

Jeden za wszystkich.

— **Od Redakcji**. Jak się okazało istotnie zostaliśmy wprowadzeni w błąd — dzięki czemu zamieściliśmy w gazecie przesadną korespondencję. Zbadawszy kwestję — przekonaliśmy się o niewinności pana G. — co z prawdziwą przyjemnością przyznajemy — prostując zarazem poprzednie informacje.

Na razie sprawa jeszcze nie została zakończona gdyż musimy z kolei zbadać jeszcze oskarżyciela i jego dowody.

— **Występy atletyczne.** W niedzielę, dnia 5-go bm. odbędzie się na sali p. Fr. Szymańskiego wieczór sportowo-atletyczny, który urządza znana sekcja Atletyczna „Parowóz" przy Kol. Tow. Powst. i Wojaków z Torunia. Po raz pierwszy wystąpi w naszym grodzie znany i najpopularniejszy atleta Pomorski p. Felchnerowski jako nowoczesny „Samson". Zaznaczyć trzeba, iż p. Felchnerowski wykona te same produkcje co i inni zawodowi atleci t. zw. „Króle żelaza". Między innemi wykona nasz Pomorski atleta nast. produkcje:

1 Gięcie sztabowego żelaza na głowie przez 200 osób. Gięcie szyny od kolejki na barkach przez 30 osób. Piekielna kuźnia. Podnoszenie jednorącz 3 osób w górę. Rąbanie drzewa na głowie. Rozbijanie pięścią kamieni. Rozrywanie rąk przez konie lub 30 osób. Zrywanie łańcucha grubości 6 mm. Trzymanie fortepjanu w pozycji leżacej z osobą grającą marsza.

Zaznaczyć trzeba, iż p. Felchnerowski należy do wagi średniej (75 kg) a produkcje powyższe są bez konkurencji. Zainteresowanie wielkie budzi match walki francuskiej naszego mistrza z p. Stekkerem, byłym mistrzem Polski. Żywimy nadzieję, iż powyższy wieczór zainteresuje naszą publiczność sportową i sala będzie przepełniona po same brzegi.

— **Zebranie Tow. Ludowego**. W niedzielę dnia 28. XI. br. odbyło się zebranie Tow. Ludowego zaraz po nieszporach w wikaryjce, Zebranie zagaił pochwaleniem Boga wiceprezes p. Cander. Po odczytaniu protokółów z ostatnich zebrań poruszono sprawę wypłacania wsparć pogrzebowych, W sprawie tej zabierali głos liczni członkowie. Uchwalono starym członkom wypłacić po 50 zł. wsparcia. Poruszono również sprawy zabawy zimowej oraz gwiazdki dla dzieci, tak zabawę jako i gwiazdkę uchwalono urządzić. Potem wygłosił sekr. tow. p. Czeczka wykład o **Kazimierzu Wielkim,** którego 656 rocznica śmierci dnia 7 listopada przypadała. Mówca pominął wszystko dobre, które król ten dla Polski uczynił twierdząc, że to jest wszystkim dobrze znane a natomiast omówił jedno złe, które król ten dla kraju uczynił i co fatalnie zawisło nad dolą ludu polskiego.

Król Kazimierz mianowicie sprowadził do Polski żydów z wszelkich zakątków świata, których wówczas dla ich szachrajstwa wszędzie prześladowano, łudząc się tem, że bogaci żydzi podniosą dobrobyt Polski. Lecz niestety żydzi stali się plagą dla kraju i społeczeństwa co mówca na przykładach starał się udowodnić. W dyskusji zabrał głos wiceprezes p. Cander popierając wywody mówcy, dodał od siebie, że społeczeństwo a zwłaszcza kupcy ponoszą także ze swej strony dużo winy, gdyż sprowadzają żydowską tandetę podczas gdy przed wojną dali sami tak koszule, spodnie, gacie i t. p. tut. ludziom szyć dając im zarobek a przytem mogli towar taniej odsprzedać. Odśpiewaniem pieśni Serdeczna matko zamknął p. Cander zebranie o godz. 6-tej

A. C.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Sam Rzemieślników odbędzie się w niedzielę, dnia 5 grudnia r. b o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Klimka.

Ze względu na ważne sprawy prosi o liczne przybycie Zarząd.

Wąbrzeźno. Zebranie Kółka Rolniczego. odbędzie się w niedzielę, dnia 5 grudnia b. r. o godz. 4 po poł. w lokalu pana Klimka Zarząd

— **Wąbrzeźno** Zebranie plenarne Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 2-giej (14-tej) w sali wikarjówki. O punktualne przybycie druhen prosi Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Miejscowe powiatowe koło **Związku Inwalidów** podaje członkom do wiadomości, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu hotel Dwór Wąbrzeski. Ze względu na bardzo ważne sprawy inwalidzkie i rentowe które się omówi, o liczny udział uprasza Zarząd.

— **Wąbrzeźno. Inwalidzi i wdowy wojenne z powiatu Wąbrzeskiego.** Miejscowe Powiatowe Koło Inwalidów ze względu na dużą ilość inwalidów i wdów niepobierających przynależnych im rent uprasza w danych wypadkach o zgłoszenie się w biurze Związku Inwalidów w Wąbrzeźnie ul. Kolejowa 69 u kol. sekretarza Grzegorczyka, gdzie odtąd jest biuro czynne w każde poniedziałki i czwartki w wyjątkowych wypadkach w każdym czasie.

Członkom załatwia się wnioski bezpłatnie. Zwraca się również uwagę na kapitalizacje renty, którą w uzasadnionych wypadkach można uzyskać. Przyszłe miesięczne zebranie. odbędzie się w niedzielę 5 grudnia br o godz. 2 w hotelu „Dwór Wąbrzeski", na które o liczne przybycie upraszamy. Na zebraniu przyjmuje się świeżych członków. Zarząd

Pow. Koło Zw. Inw Woj. Rzplitej.

— **Kowalewo. Baczność Koło Podoficerów.** Zebranie miesięczne **koła Podoficerów Rez.** odbędzie się w niedzielę, dnia 5 grudnia b. r. o godz. 4 w lokalu kolegi Przybyszewskiego Rynek. Przybycie wszystkich członków pożądane Zarząd

— **Zieleń. Zebranie Kółka Rolniczego** odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 4 po poł. u p. Sroki. O liczny udział członków prosi. Zarząd

— **Baczność osadnicy pow Wabrzeskiego. Zebrania kół Zwiazku Osadników** odbędą się w zwykłych lokalach prócz Łopatek. —

w Płużnicy w niedzielę 5|XII o godz. 12 poł.
w Ryńsku „ 5 XII o godz. 3 p. p.
w Podzamku Golubskim 7|XII o godz. 12 poł.
Koło Łopatki w Książkach 8|XII po nabożeństwie w miejscowej oberży. —
w Małem Pułkowie 12|XII o godz. 12 poł.
w Ostrowitem 12 XII o godz. 4 po poł.

Z powodu ważnych spraw organizacyjnych oraz otrzymywanych zarządzeń o rentach pożądana obecność wszystkich osadników.

Wł. Dzięciołowski prezes

Notowania gieldy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 1 grudnia 26. r

Zyto	36 75—37. 75
Pszenica	46 00—49. 00
Jęczmień browarowy	32.00—37. 00
Owies	39.50—32. 50
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—55. 50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—55. 00
Mąka pszenna 95% z work.	69.50—72. 50
Otręby żytnie	26, 00—27 00
Otręby pszenne	—27. 00
Ziemniaki f.	—7.70
Rzepak	60 00—65,00
Groch victorja	78.00—88. 00
Gorczyca	68.00—88. 00

Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno.

Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna

Obwieszczenie

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. XI. 1926 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów pp. (Dz. U. R. P. nr. 18. poz. 101. w myśl art. 1. pkt. c. ustawy z dnia 29. XII, 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U R. P. nr. 1. 1926 r. poz. 2) wyznacza Magistrat m. Wąbrzeźna według swej uchwały powziętej dnia 2. XII. 1926 r. po wysłuchaniu opinji miejscowej Komisji dla badania ceny obowiązujące w mieście Wąbrzeźnie następujące ceny:

1. Mięso wołowe z kością (wedle jakości mięsa) za 1/2 kilo zł 1,00—1,20
2. Mięso wołowe bez kości (wedle jakości mięsa) za 1/2 kilo zł 1,20—1,40
3. Mięso wieprzowe (szynka, żeberka, karkówka, kotl.) za 1/2 kilo zł 140—
4. Mięso wieprzowe (od brzucha) za 1/2 kilo zł 1,50—
5. Okrasa (wedle jakości) za 1/2 kilo zł 1,70—1,90
6. Słonina wędz. za 1/2 kilo zł 2,00—2,20
7. Sadło za 1/2 kilo zł 2,00—
8. Smalec wieprz. za 1/2 kilo zł 2,70—
9. Cielęcina od przodu (lub części tylnej) wedle jak. za 1/2 kilo zł 1,00—1,20
10. Skopowina wedle jakości za 1/2 kilo zł 1,00—1,20

Ceny za mięso i wyroby z mięsa ustalone i obwieszczone publicznie dnia 9 listopada 1926 r. znosi się, ceny za pieczywo (chleb) ustalone dnia 9 listopada br. obowiązują nadal.

Powyższe ceny obowiązują od dnia następnego po publicznem ogłoszeniu i są cenami maksymalnemi, to znaczy, że nie wolno ich przekraczać. Niższe ceny są dopuszczalne i pożądane.

Ceny powyższe obowiązują wszystkie miejsca sprzedaży i powinny być wywieszone w każdem miejscu sprzedaży widoczne dla konsumentów.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych lub nieujawniania tychże cen, ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 10.000 zł oraz być może orzeczona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Od uchwały zarządu gminy przysługuje każdemu z członków komisji do badania cen prawo złożenia zażalenia w terminie trzydniowym od daty ogłoszenia uchwały do właściwej władzy nadzorczej która decyduje ostatecznie. Zażalenie składa się na ręce kierownika zarządu gminy, który przesyła je wraz z protokołami uchwał komisji i zarządu gminy do trzech dni właściwej władzy nadzorczej.

Złożenie zażalenia nie wstrzymuje samo przez się wykonania uchwały zarządu gminy. Jednakże skarżący może się zwrócić do władzy nadzorczej o wstrzymanie wykonania uchwały zarządu gminy, a władza ta może temu zadośćuczynić, jeśli względy publiczne nie stoją na przeszkodzie.

Posterunek Policji Państwowej w Wąbrzeźnie otrzymał polecenie przeprowadzania ścisłej i stałej kontroli co do przestrzegania postanowień powyższego obwieszczenia.

Wąbrzeźno, dnia 2. XII. 1926 r.

L. dz. 16089/II. B.

MAGISTRAT

(—) Schwarz, burmistrz.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Wąbrzeźnie ogłasza przetarg **na instalacje nowego kotła i remont centralnego ogrzewania w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem w Wąbrzeźnie.**

Termin składania ofert do dnia **14 grudnia godz. 12** w południe w P. U. B. N. w Wąbrzeźnie (gmach Sądu Powiatowego pokój nr. 20), w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert przy ewentualnej obecności ubiegających się. Odnośne blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 2 zł w tymże urzędzie w godzinach służbowych od 8 do 15 oraz przejrzeć obowiązujące warunki dla robót i dostaw państwowych. Oferty przetargowe winne być ostemplowane (2 złote) z dołączeniem do nich kwitu z Kasy Skarbowej ze złożenia kaucji w wysokości 2% oferowanej sumy.

Oferty winne być składane w zapieczętowanych lakiem kopertach z napisem: „Remont centralnego ogrzewania w Gimnazjum w Wąbrzeźnie."

Wąbrzeźno, dnia 30 listopada 26 r.

Kierownik Państw. Urz. Bud. Naziemn. w Wąbrzeźnie.

Państwowe Nadleśnictwo Leśno sprzedawać będzie publicznie zanatychmiastową zapłatą **w dniu 10 grudnia 1926 r. o godz. 9 przed poł. w Chełmży w hotelu Centralnym w rynku** dla zaspokojenia potrzeb lokalnych w wykluczeniem handlarzy ca:

11 m³ budulca, 115 szt. drągów II i III kl., większą ilość szczap, wałków oraz gałęzie I-III klasy

uzyskanych z eksploatacji lasu państw. domeny Dźwierzno.

Po zaspokojeniu potrzeb okol. ludności zostaną dopuszczeni handlarze.

Licytacja będzie prawdopodobnie ostatnia.

Państw. Nadleśniczy.

W nocy z dnia **1 — 2 bm.** włamano się do mojego składu i skradziono rozmaite towary, jak **skórki fokowe itp.** Złodzieje zostali zpłoszeni, pozostawiając skradziony łup na ulicy; przy tej sposobności zaginęło kilka skórek wyrobionych. Upraszam znalazcę by takowe za wynagrodzeniem zwrócił poszkodowanemu.

Sylwester Radzimiński

kuśnierz — Kolejowa 71.

Poszukuje się wolnego

pomieszkania

2 lub 3 pokoje z kuchnią

Zgłosz. z podaniem ceny do ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego" pod Nr. 1001